

Encyklopedia Solidarności

<https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/22670,Osrodek-Odosobnienia-w-Jaworzu.html>
19.05.2024, 09:40

Ośrodek Odosobnienia w Jaworzu

Hasło wydrukowane w **Tom IV**

Ośrodek Odosobnienia w Jaworzu w województwie koszalińskim utworzono na mocy zarządzenia nr 50/81 Ministra Sprawiedliwości z 13 XII 1981. Zlokalizowany w nieczynnym o tej porze roku Ośr. Wczasowym Dowództwa Wojsk Lotniczych na poligonie drawskim, nad jeziorem Trzebuń.

Jednostką odpowiedzialną za Ośr. Odosobnienia w Jaworzu pod względem gospodarczym było dowództwo 8. Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Szturmowego w Mirosławcu, skąd do organizacji Ośr. oddelegowano personel kuchenny oraz przedstawicieli Wojskowej Administracji Koszar.

Ponieważ celem władz nie było umieszczanie intelektualistów w celach z kratami w oknach, tylko w domu wczasowym, większe zmiany adaptacyjne nie były potrzebne. Ośrodek do pobytu internowanych przystosowano m.in. przez zainstalowanie łączności pomiędzy wszystkimi pawilonami mieszkalnymi, postawienie posterunków ze strażnikami czy podjęcie napisów z nazwami miejscowości, mogłyby ułatwić bowiem internowanym lokalizację miejsca, w którym przebywali.

15 XII 1981 przetransportowano pierwszych internowanych z Ośr. Odosobnienia w Białogórze, kolejnych po upływie tygodnia. Najbardziej charakterystyczną cechą ośr. w Jaworzu był dobór internowanych, znacznie odbiegający od przeciętnej w innych miejscach izolacji. Ulokowano w nim intelektualistów, artystów, pisarzy, pracowników naukowych (m.in. Władysława Bartoszewskiego, Bronisława Geremka, Bronisława Komorowskiego, Ankę Kowalską, Grażynę Kuroń, Tadeusza Mazowieckiego, Halinę Mikołajską, Stefana Niesiołowskiego, Macieja Rayzachera, Halinę Suwałę, Andrzeja Szczypiorskiego, Janusza Szpotańskiego, Wiktora Woroszyńskiego, Romana Zimanda). Mężczyzn umieszczono

w dwóch pawilonach (nr 18 i 19), a kobiety w pawilonie z funkcjonariuszkami milicji. Kobiety przebywały w ośr. do 9 I 1982, po czym zostały przewiezione do Ośr. Odosobnienia w Gołdapi. W Jaworzu została tylko Marzena Kęcik, którą internowano razem z mężem, a nast. zezwolono na zamieszkiwanie we wspólnym pokoju. Największą grupę internowanych przewieziono z ośr. ulokowanego w Zakładzie Karnym w Białoleścu, kobiety zaś z ośr. w Olszynie Grochowskiej. Byli także internowani ze Śląska, Kielc, Lublina, Torunia, Łodzi i Krakowa.

Pierwszym komendantem odpowiedzialnym za internowanych został mjr Józef Lach, ale szybko na tym stanowisku zastąpił go oficer Służby Więziennej z Koszalina, kpt. Marian Ostrowski. Funkcję jego zastępcy pełnił kpt. Kazimierz Malinowski. Komendantem ośr. odosobnienia był ppłk Tadeusz Domagała, a pośrednikiem pomiędzy komendantem a internowanymi Władysław Bartoszewski, którego internowani jednogłośnie wybrali na starostę.

Ośr. Odosobnienia w Jaworzu był pod szczególnym nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Internowanych regularnie odwiedzał płk Wincenty Romanowski, pełnomocnik ministra spraw wewnętrznych, Czesława Kiszczaka, ds. internowanych. Kierował m.in. ruchem osobowym, tzn. przywoził nowych internowanych i odwoził helikopterem zwolnionych, czasem urlopowanych, gł. do Warszawy.

Ochronę zewnętrzną Ośr. Odosobnienia w Jaworzu zapewniała KW MO w Koszalinie. Wśród skierowanych tam 38 funkcjonariuszy było 13 zawodowych, pozostali byli członkami ROMO. Ci ostatni wchodzili w kontakty z internowanymi, dlatego co mies. ich wymieniano. Pełnili swą służbę m.in. na czterech posterunkach, gdzie wartownicy wymieniali się co 3 godziny.

Do służby w ochronie wewnętrznej wyznaczono 4 funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz 4 MO. Przebywające pocz. w Ośr. internowane kobiety ulokowano w budynku z funkcjonariuszkami milicji. Tam też urzędowała służba dyżurna, która miała łączność telefoniczną z komendą

ośrodka. Centrum dowodzenia znajdowało się w kancelarii komendanta ośrodka. Od 30 III 1982 ochronę stanowili wyłącznie funkcjonariusze Służby Więziennej, którzy podlegali Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych w Koszalinie. Łącznie Ośr. Odosobnienia w Jaworzu ochraniały 72 osoby.

Internowanych ulokowano w dość komfortowych warunkach, pozbawionych przygnębiającej atmosfery więzienia (choć zdarzały się rewizje). Pokoje były 2-4-osobowe, a internowani miejscami podzielili się według własnego uznania i sympatii. Nie musieli wstawać rano i wieczorem do apelu. Pokoje wyposażone były w sposób typowy dla ośr. wypoczynkowych: wersalki, kanapy, czysta pościel, koce, szafki, lustro, stolik, krzesła, umywalki z ciepłą wodą, w oknach zamiast krat były firanki. Na piętrach znajdowały się dwa natryski. Internowani mieli możliwość niemal swobodnego poruszania się, posiłki zaś spożywali w stołówce. Do stołu podawali żołnierze służby czynnej ubrani w białe kelnerskie stroje.

Internowani w Jaworzu zmagali się z problemem nieznanym w innych ośr. odosobnienia – mieli świadomość wyraźnego uprzywilejowania w stosunku do innych internowanych, żywili obawę, że stali się narzędziem propagandowym w rękach władz, które postawiły ich w kłopotliwej i dwuznacznej sytuacji wobec przebywających w gorszych warunkach związkowców, najczęściej robotników. 25 XII 1981 grupa 38 internowanych pisemnie zaprotestowała przeciwko takiemu podziałowi, wyrażając gotowość dzielenia losu pozostałych internowanych. Pismo wysłano do ministra spraw wewnętrznych.

Pomimo względnej wolności, internowanym towarzyszył widok strażników z bronią, a spacer odbywał się po wyznaczonym okręgu. Internowani prowadzili między sobą długie dyskusje, większość z nich kontynuowała pracę naukową, korzystali z biblioteki, która mieściła się w Ośr., a także z własnych zbiorów, które zostały im przywiezione, odwiedzali ich studenci, którzy konsultowali swe prace magisterskie. Zorganizowali obozowy „uniwersytet”, w ramach którego wygłaszali wykłady (tytuł rektora żartobliwie nadano Andrzejowi Wernerowi, po zwolnieniu zaś

zastąpił go Roman Zimand). Wykłady organizowano codziennie. Z uwagi na liczbę członków PEN Clubu internowanych w Jaworzu w każdą sobotę odbywały się ich spotkania. Na afiszach zapraszających żartobliwie kaligrafowano: *in prison*. Organizowano także kursy językowe prowadzone m.in. przez Bronisława Geremka i Andrzeja Bogusławskiego i wieczory poezji, w czasie których swoje wiersze czytał m.in. Wiktor Woroszyński. Internowani utworzyli też teatr kierowany przez aktora Macieja Rayzachera. Udało mu się wystawić sceny więzienne trzeciej części *Dziadów* Adama Mickiewicza z Bronisławem Komorowskim grającym Konrada i Tadeuszem Mazowieckim w roli Ducha. Internowani wydawali również nielegalne pismo „BIJ – Biuletyn Informacyjny Jaworza”. Ośrodek czterokrotnie wizytowali przedstawiciele Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. Najprawdopodobniej nie był odwiedzany przez przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

1–4 III 1982 jednocześnie w Ośr. przebywało najwięcej internowanych (72 osoby). Łącznie przez Ośr. Odosobnienia w Jaworzu przeszło ok. 100 osób. Funkcjonował do 22 V 1982, kiedy 42-osobową grupę internowanych przetransportowano do Ośr. Odosobnienia w DarłóWKu. Ośrodek w Jaworzu, z uwagi na zbliżający się sezon letni, przygotowano do jego właściwego przeznaczenia.

Marta Marcinkiewicz

[Jaworze, Region Pobrzeże](#)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

[Zgłoś błąd](#)